



Narodowe Archiwum Cyfrowe

Joanna Przybyłowska

**Muzyka, która nas łączy**

## ZESZYT 5

### Wstęp

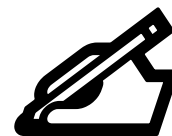
Ludzie porozumiewają się na różne sposoby, aby wyrazić swoje potrzeby, pragnienia, uczucia, opowiedzieć swoją historię. Jednym z nich jest muzyka, dzięki której możemy wyrazić coś, czego nie da się opisać słowami, pozostawiając jednak odbiorcy miejsce na własną interpretację.

Właśnie dzięki temu muzyka może łączyć ludzi różnych epok, kultur, krajów i języków. Niesłychane jest to, że również dzisiaj możemy zachwycać się tą samą muzyką, co ludzie kilkaset lat wcześniej. Kompozycje stworzone przez wybitne umysły mają swoją historię, niektóre zostają zapomniane i odkryte po wielu latach, a inne znikają z historii muzyki na zawsze. Jeszcze inne towarzyszą ludziom przez wieki i zachwycają kolejne pokolenia.

Ktoś powiedział, że muzyka, której słuchamy jest jak ścieżka dźwiękowa do naszego życia. Może warto zatrzymać się na chwilę i zastanowić jakich wyborów muzycznych dokonujemy, dlaczego i czy nie warto sięgnąć po dzieła ponadczasowe, które swym pięknem obroniły się przed zapomnieniem.

Muzykę tworzą ludzie, których biografie niejednokrotnie mogłyby posłużyć i czasem służyć za scenariusz filmu. Ale oprócz ludzi wykonujących muzykę są też miejsca, w których się ją wykonuje i dawniej wykonywano. Może zwiedzając jakiś zamek wyobrazimy sobie piękne bale z muzyką na żywo, czy wieczorne koncerty kameralne? Może pomyślimy przez chwilę, o tym jak spędzali czas wolny nasi przodkowie, a jak ludzie nam współcześni? My też tworzymy historię, co pozostawimy przyszłym pokoleniom?

Niektórzy muzycy zostali docenieni za życia, a inni dopiero po swojej śmierci. Pomimo tego, że nie zawsze byli zrozumiani przez współczesnych nie poddawali się i tworzyli nadal, bo



wierzyli w swoje dzieła. Z pewnością warto brać z nich przykład w determinacji i rozwoju talentów, które każdy z nas w różnych dziedzinach posiada. Może ktoś, kogo spotkałeś na swojej drodze życia będzie miał stronę na Wikipedii? A może to będziesz ty?

### **Co łączy Ludwiga van Beethovena z Głogówkiem?**

Choć Beethoven jest uznawany za jednego z największych twórców muzycznych wszechczasów i jego utwory nadal rozbrzmiewają w salach koncertowych całego świata, wielu z nas nazwisko Beethoven kojarzy się z fragmentem jego IX symfonii. Beethoven użył tam poematu wybitnego niemieckiego pisarza Friedricha Schillera *Odę do radości*. W 1972 właśnie ten fragment – kantata finałowa z IX symfonii Ludwiga van Beethovena roku stała się hymnem Unii Europejskiej.

Beethoven pochodził z Bonn, w młodości przeniósł się jednak do Wiednia i został obok Wolfganga Amadeusza Mozarta i Josepha Haydna jednym z trzech tzw. „klasyków wiedeńskich”. Miał słuch absolutny i dzięki temu udało mu się komponować pomimo postępującej utraty słuchu. Pod koniec życia był całkowicie głuchy, ale nadal grał i komponował.

W lecie 1806 Beethoven odwiedzał posiadłości znajomych arystokratów. W ten sposób zawitał do Głogówka na Śląsku, którego ówczesny właściciel Franz Joachim Wenzel von Oppersdorff do tego stopnia kochał muzykę, że do swojej służby przyjmował jedynie osoby umiejące grać na jakimś instrumencie. Beethoven zadedykował mu swoją IV symfonię B-dur.

### **Czy Bach chciał mieszkać w Gdańsku?**

Niezwykłe barwna postać Johann Sebastian Bach, czyli w tłumaczeniu Jan Sebastian Strumień. To nazwisko doskonale do niego pasuje, ponieważ jego muzyka raz wypłynąwszy ze źródła płynie przez wieki, aż po dzień dzisiejszy i zachwyca swoim pięknem kolejnych melomanów. Okazuje się, że ten sławny kompozytor i organista epoki baroku zapragnął pracować jako kapelmistrz w kościele Mariackim w Gdańsku. Zachował się jego list z roku 1730, w którym prosił swojego przyjaciela o rekomendację. Niestety Rada Miejska nie wyraziła zgody i Bach pozostał w Lipsku ze swoją liczną rodziną ( miał 20 dzieci). A szkoda, bo oprócz niezwykłego talentu był niezwykle barwną postacią, podobno m.in. rzucał peruką w fałszujących chórzystów.

Skąd pomysł na to, aby mieszkać w Gdańsku? Jedna z wersji głosi, że Bach skarżył się, na zbyt czyste powietrze w Lipsku i związane z tym małe przychody z pogrzebów... A może o Gdańsku swojego dzieciństwa opowiedział mu jego uczeń, od którego nazwiska pochodzi tytuł jego słynnych Wariacji goldberowskich?

Johann Gottlieb Goldberg był uczniem Jana Sebastiana Bacha i Wilhelma Friedmanna Bacha. Był urodzonym w Gdańsku wirtuozem klawesynu i kompozytorem XVIII wieku. Pomimo niezaprzecznego talentu nie pozostało po nim zbyt wiele utworów, ponieważ miał zwyczaj targania swoich notatek muzycznych. Zmarł młodo, bo w wieku 29 lat, ale jego osobę upamiętnia odbywający się w Gdańsku Festiwal Goldberowski.

### **Kto brzmiał w Pszczynie?**

Georg Philipp Telemann był wybitnym niemieckim kompozytorem epoki baroku. Już w dzieciństwie pokazał swoje

## ZESZYT 5

niezwykłe zdolności muzyczne grając na różnych instrumentach i komponując pierwszą operę w wieku 10 lat. Jego rodzina przewidziała dla niego karierę prawniczą, więc w roku 1701 rozpoczął w Lipsku studia. Nie przeszkodziło mu to jednak w rozwijaniu swojej pasji muzycznej m.in. współtworząc Collegium Musicum. W roku 1705 rozpoczął pracę na dworze księcia Edelnanna II w miejscowości Żary. W lecie 1706 przebywał na zamku w Pszczynie, gdzie słuchając polskich muzyków stwierdził, że mają tak wiele pomysłów, że wystarczyłyby mu na całe kompozytorskie życie. Potem niejednokrotnie czerpał w swoich dziełach inspirację z polskiej muzyki ludowej i polskich tańców dworskich.

Dane mu było poznać innych znakomitych kompozytorów tego okresu. Przyjaźnił się z Händlem i był ojcem chrzestnym jednego z synów Bacha. Co ciekawe cieszył się taką sławą, że otrzymywał od niego trzy razy większą pensję.

Również dzisiaj melomani mogą posłuchać jego muzyki

### **Muzyka wyższych ster**

Członkowie rodów arystokratycznych niejednokrotnie byli mecenasami sztuki, na co pozwalały środki finansowe, którymi dysponowali. Posiadając wystawne rezydencje stwarzali warunki do obcowania z muzyką organizując koncerty lub sami muzykując.

Przykładem takiej działalności mogą być działania hrabiego Bolka von Hochberg.

Urodził się w roku 1843 w Książu. Po ukończeniu prawa w Bonn i Berlinie został attaché wojskowym ambasady Prus w Petersburgu i Florencji. Był zarówno pasjonatem muzyki, jak i świetnym organizatorem. Komponował pieśni, opery i symfonie, a w roku 1868 przyczynił się do popularyzacji muzyki

## [Sidebar Title]

[Sidebars are great for calling out important points from your text or adding additional info for quick reference, such as a schedule.

They are typically placed on the left, right, top or bottom of the page. But you can easily drag them to any position you prefer.

When you're ready to add your content, just click here and start typing.]

## ZESZYT 5

organizując po raz pierwszy Śląskie Świąta Muzyczne. Jego talent został zauważony przez cesarza Wilhelma I, który powierzył mu funkcję dyrektora Królewskiej Opery w Berlinie.

Pamięć o jego zasługach dla muzyki jest nadal żywa. Na zamku Książ w Wałbrzychu odbywają się koncerty poświęcone jego osobie.

### **Śpiewająca filantropka**

Maria Teresa Oliwia Hochberg von Pless była niezwykle barwna postacią. Pochodziła z Walii, po ślubie z księciem pszczyńskim Hansem Heinrichem XV Hochbergiem zamieszkała na zamku w Książu. Na szczególną uwagę zasługują jej nowatorskie działania społeczne i charytatywne.

W swoich posiadłościach urządzała koncerty, podczas których również sama śpiewała. W Szczawnie –Zdroju i Berlinie zorganizowała koncerty charytatywne. Co ciekawe sama również występowała w przedstawieniach teatralnych. Urządzała przyjęcia bożonarodzeniowe w Książu i Pszczynie dla kilku tysięcy ubogich. Z czasem jej działalność zataczała coraz większe kręgi. Przejęła opiekę nad sierocińcem dla dzieci robotników, przychodnią dla pracujących matek i szkołą dla ubogich dziewcząt w Wałbrzychu. Dzięki niej powstał również ośrodek dla niepełnosprawnych dzieci oraz kanalizacja i oczyszczalnia ścieków. Daisy, bo tak na nią mówiono próbowała łączyć życie arystokratki z pomocą innym, co przysporzyło jej wielbicieli wśród poddanych, za to wielu krytyków wśród arystokratów. Może dlatego, że chciała wykorzystywać swoje wpływy i fortunę dla słabszych?